

# 13 TRZYNASTKA

NR 33 ZIMA · WIOSNA 2022 / 2023



## Drodzy Czytelnicy!

Oddaję w Wasze ręce nowy, zimowo-wiosenny numer gazetki. Tym razem z różnych, ważnych względów, ukazują się dwie pory roku w połączeniu. Tak czasem bywa, że okoliczności się zmieniają, plany są modyfikowane, trudności narastają... życie...

**Ale ważny jest każdy krok do przodu, nawet mały :)**

Zachęcam zatem do przeczytania tego wyjątkowego egzemplarza naszej szkolnej **Trzynastki!** W numerze jak zwykle znajdziecie ważne osiągnięcia sportowe, wywiady, relacje z akademii filmowej i recenzje książek, przeczytanych przez Wasze koleżanki oraz nowy temat w klinice języka. Kącik kulinarny zachęci do tworzenia własnych koktajli, a gdy już z jednym z nich w ręku usiądziecie wygodnie na „kanapie”, to poczytajcie artykuł, dlaczego warto czytać lektury :)

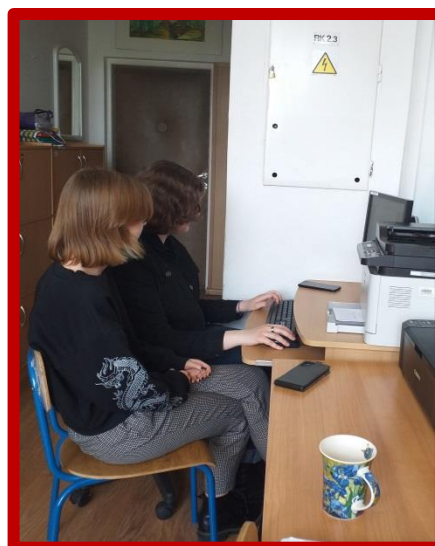
Ten numer jest też wyjątkowy z powodu zmiany redaktorów, piszących artykuły do gazetki. Odchodzą wspaniałe czwartoklasistki: Ola – specjalistka od wywiadów i Karolina – specjalistka od recenzji książek i relacji z akademii filmowej. Bardzo dziękuję Wam za współpracę!!!



Tworzy się nowy skład redakcyjny i będą z nami na stałe współpracowały uczennice z kl. 1e i 2e, technicznie pomogą uczennice z kl. 2e (we współpracy z obecnymi redaktorami technicznymi z kl. 2d) i... zobaczymy, może jeszcze ktoś z pierwszoklasistów złapie bakcyła np. recenzowania ciekawych książek? :) Tego życzę sobie i Wam!

**Opiekun gazetki**

**Edyta Buff**





# Z ŻYCIA SZKOŁY

**30 listopada** - uczniowie klasy 2a pod opieką Pani Małgorzaty Frydrych-Kisiel i Pani Marioli Baran uczestniczyli w wykładach zorganizowanych w Szpitalu im. Jana Pawła II. Konferencja pod tytułem HIV/AIDS



**1 grudnia** - w Urzędzie Miasta Krakowa odbyła się Gala podsumowująca współzawodnictwo sportowe za rok szkolny 2021/2022.



**2 grudnia** - na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana odbyła się III Gala Wolontariatu Sportowego.



**6 grudnia** - w naszej sali sportowej odbył się Mikołajkowy Turniej Trójek w koszykówce dziewcząt i chłopców.



**16 grudnia** – prof. Joanna Szczechowicz oraz p. Grzegorz Nowakowski brali udział w spotkaniu regionalnym w Krakowie poświęconym ofercie programu Erasmus+ oraz Europejskiego Korpusu Solidarności w konkursie 2023.



**19 grudnia** – przeprowadzona została w szkole akcja: szlachetna paczka. Jako osoby potrzebujące wybraliśmy dwie starsze panie.



**17 stycznia** - odbył się etap szkolny 'LINCOLN DEBATES' – konkurs debat w j. angielskim, organizowany przez Szkołę Języków Obcych Lincoln w Krakowie.



**20 stycznia** – reprezentanci poczty sztandaru XIII LO wzięli udział w uroczystościach upamiętniających 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego, która miała miejsce na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.



**26 stycznia** – wyjazd narciarsko – snowboardowy do Białki Tatrzańskiej.



**21 lutego** - XIII LO odwiedził Prorektor ds. studenckich Politechniki Krakowskiej - dr inż. Marek Bauer. Podczas spotkania z młodzieżą przedstawił ofertę uczelni, infrastrukturę oraz możliwości, jakie dają studia na poszczególnych kierunkach na Politechnice Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki.



**27 lutego** - klasa IV F pod opieką prof. Beaty Malcharek i prof. Marii Madej odwiedziła Jamę Michalika.



**28 lutego** - w Spytkowicach odbyła się Licea-liada w Narciarstwie Alpejskim.



**1 marca** - reprezentanci poczty sztandarowego XIII LO wzięli udział w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.



**11 marca** – Karolina Bednarska i Jakub Pietrzak otrzymali stypendium na rok szkolny 2022/2023 w ramach Małopolskiego Programu Stypendialnego RPO WM.



**22 marca** – Agnieszka Płaskocińska z 3c zakwalifikowała się w ramach wolontariatu do realizacji projektu badawczego na Wydziale Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego



**29 marca** - klasa 2e wzięła udział w jedenastej edycji akcji edukacyjnej „Szkoła Biznesu Społecznego”



**30 marca** – odbyła się wycieczka klasy 1b2 do Centrum Edukacji Przyrodniczej



**18 kwietnia** - XIII LO w Krakowie odwiedził prof. dr hab. Jacek Kuźnicki z Międzynarodowego Instytutu Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie.



**19 – 21 kwietnia** – klasa 1b2 była na wycieczce we Wrocławiu

**17 kwietnia** - na terenach Com Com Zone w Krakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne w Krakowskich Indywidualnych Biegach Przełajowych Dziewcząt i Chłopców.





# ZAWODY SPORTOWE

## Brązowe medale siatkarzy

W dniu 28.02.2023r. na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie w Turnieju Piłki Siatkowej Mężczyzn po zaciętych, stojących na niezłym poziomie meczach, nasi siatkarze zajęli III miejsce. W pierwszym meczu wygrali z XII LO 2:0, następnie pokonali II LO również 2:0. W trzecim meczu ulegli Zespołowi Szkół Łączności 1:2 a w meczu o 3 miejsce pokonali XXIV LO 2:0.

W nagrodę każdy z zawodników otrzymał pamiątkową koszulkę oraz puchar dla szkoły.

W wyżej wymienionych rozgrywkach naszą szkołę reprezentowali:

Matyszkiewicz Mikołaj kl. IVc kpt. , Karwala Eryk kl. IIIb, Kukulski Michał kl. Ia, Zieliński Stanisław kl. IVc, Gardoń Jakub kl. IIc, Jarzęcki Maciej kl. IIIb, Litwa Filip kl. IIa, Gajda Adrian kl. IVc, Wójtowicz Paweł kl. IVc, Zawadziński Iwo kl. 1d, Stefańczyk Nikodem kl. 1b2, Kozerski Adam kl. IIa, Kogut Bartosz kl. 1c.

Natomiast 06.03.2023r. na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie w Turnieju Piłki Ręcznej kapitan naszej reprezentacji **Wojciech Słotwiński z kl. IIIa został wybrany najlepszym zawodnikiem Turnieju** otrzymując puchar MVP. Drużyna piłkarzy ręcznych zajęła IV miejsce.



## Amatorska I Liga SKS

W dniu 24.03.2023r. na hali sportowej Com Com Zone w Krakowie zakończyły się trwające kilka miesięcy zawody międzyszkolne w piłce siatkowej chłopców- Amatorska I Liga SKS. W tych prestiżowych zawodach duży sukces odnieśli siatkarze XIII LO, którzy po rundzie zasadniczej zajmowali II miejsce a w fazie finałowej play off zajęli III miejsce. W pierwszym finałowym meczu nasi reprezentanci ulegli drużynie VIII LO 0:2 (22:25, 19:25), a w meczu o III miejsce pokonali ZS Energetycznych 2:0 (25:20, 25:19). Po zakończonych meczach nastąpiła dekoracja najlepszych drużyn, wręczenie pucharów i medali.

I miejsce zajęła drużyna VII LO, II miejsce drużyna VIII LO, a III drużyna XIII LO.

Dwa dni wcześniej 22.03.2023r. w Krakowskiej Licealiadzie Młodzieży (mecze z zawodnikami klubowymi) nasi siatkarze znaleźli się w gronie najlepszych drużyn Krakowa, zajmując IV miejsce. W finale ulegli drużynie VIII LO 0:2 i Zespołowi Szkół Łączności również 0:2.

Prof. Stanisław Obora



## Brązowe medale wieloboistów siłowych XIII LO

Bardzo duży sukces odnieśli nasi uczniowie w Krakowskim Wieloboju Siłowym „KWS 8 (edycja 2023r)”. Zawody odbywały się dwuetapowo: eliminacje i finał. 28.03.2023r. W eliminacjach nasi uczniowie, ku zaskoczeniu wszystkich, po wspaniałej walce na 17 drużyn zajęli pierwsze miejsce. Dużym wyczynem było osiągnięcie Franciszka Korbiela z klasy IIb, który w ciągu jednej minuty podciągnął się nachwytem na drążku 40 razy. Jest to rekord naszej szkoły. Do finału awansowało 10 zespołów, które w eliminacjach uzyskały największą ilość punktów. W dniu 05.04.2023r w Zespole Szkół Nr 1 w Krakowie rozpoczęła się finałowa rywalizacja. Zawody były perfekcyjnie przygotowane (sędziowie, telewizja, sponsorzy, znani zawodnicy). W tej atmosferze zawodnicy musieli dwukrotnie pokonać w jak najlepszym czasie siedem stacji (ilość powtórzeń- 20 razy).

1. Dосkok do drążka z podciągnięciem i step.
2. Padnij- powstań z piłką lekarską 3kg.
3. Rwanie sztangi 30kg.
4. Swingi- 20kg.
5. Wstępowanie na jump- box z obciążeniem 10kg.
6. Taczka i żaba.
7. Marszobieg z przenoszeniem ciężaru 20kg.



Zawody stały na wysokim poziomie. Aby uzyskać jak najlepszy wynik trzeba było wykazać się nie tylko siłą i dobrymi warunkami fizycznymi, ale wytrzymałością, wolą walki, hartem ducha, pokonaniem własnych słabości. Uczynili to nasi uczniowie zajmując w tych prestiżowych zawodach trzecie miejsce w Krakowie,

zdobywając dla siebie brązowe medale i upominki od sponsorów, a dla szkoły puchar, dyplom oraz sprzęt sportowy.

### Naszą szkołę reprezentowali:

- Musiał Igor kl. IVb,
- Korbiel Franciszek kl. IIb,
- Kafara Konrad kl. IIb,
- Krupa Oskar kl. IIb- rezerwowy.

Prof. Stanisław Obora



## Indywidualne Biegi Przełajowe

W dniu 17.04.2023r. na terenach zielonych [Com Com Zone](#) w Krakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne w Krakowskich Indywidualnych Biegach Przełajowych Dziewcząt i Chłopców.

Padający deszcz powodował, że trasa wynosząca ok 1km zmuszała zawodników do dużego wysiłku na grząskim i śliskim terenie. W tych trudnych warunkach bardzo dobrze spisali się nasi uczniowie, którzy przy dużej ilości zawodników w każdej kategorii wiekowej zdobyli trzy medale:



- **2 miejsce** i srebrny medal zdobył:

Jan Stawiarz kl. 1d – rocznik 2007

-**3 miejsca** i brązowe medale zdobyli:

Emilia Paszyna kl. 4c powtarzając tym samym wynik z ubiegłego roku.

Cyprian Jankowiak kl. 4f, który ukoronował medalem swoje czteroletnie reprezentowanie naszej szkoły na długich dystansach.

**Ponadto naszą szkołę reprezentowali niżej wymienieni uczniowie:**

**Dziewczęta:**

- Julia Włodarczyk kl.1b2, Emilia Płoskonka kl. 1c, Dominika Psica kl.1a (rocznik 2007)
- Nadia Głogowska kl. 3a, Weronika Karcz kl. 2d (rocznik 2006)
- Natalia Gładkowska kl. 3b, Joanna Zając kl. 3c, Julia Gzik kl.3b (rocznik 2005)



**Chłopcy:**

- Szymon Fudala kl. 2a, Franciszek Korbiel kl. 2b, Michał Steczkowski kl. 2a (rocznik 2006)
- Jakub Gorczyca kl. 3a, Mateusz Kowalik kl. 3f (rocznik 2005)
- Maksym Bogacz kl. 4e, Bartłomiej Krewniak kl. 4d (rocznik 2004)

## 20. edycja Cracovia Maraton



Nasza szkoła, jak co roku uczestniczyła w wolontariacie podczas krakowskich biegów. W tym roku była to 20. edycja Cracovia Maraton - 23 kwietnia i towarzyszący jej Igrzyskowy Bieg Nocny na 10 km - 22 kwietnia.

Pogoda była jak na zamówienie, praca zespołowa świetna i dobry humor - dopisywały wszystkim. W Nocnym Biegu medale dla 3400 biegaczy rozdało 8 naszych uczennic! Natomiast w maratonie, 20 wolontariuszy z XIII LO pomagało na trasie pokrzepić się wodą niestrudzonym biegaczom.





## Szkolny Budżet Obywatelski

W tym roku szkolnym nasza szkoła wraz z 33. innymi szkołami dostała dofinansowanie ze **Szkolnego Budżetu Obywatelskiego**. Projekt ten polega na umożliwieniu uczniom szkół średnich planowania, tworzenia oraz oceniania projektów obywatelskich. Szkoły, biorące udział w akcji, otrzymały budżet w wysokości 6000 złotych. Nasi uczniowie przygotowali 9 projektów, na które można było głosować w dniach 17-21 kwietnia. Każdy biorący udział w głosowaniu mógł przydzielić wybranym trzem projektom kolejno po trzy, dwa i jeden punkt, w zależności od preferencji. W sumie zagłosowały 574 osoby.

23 kwietnia poznaliśmy wyniki głosowania. **Pierwsze miejsce zajął projekt zakupu ławek piknikowych z liczbą 646 głosów**. Do realizacji przyjęto również trzy inne projekty: herbaciany kącik, klimatyzacja w szatni oraz różowe skrzyneczki.

Cieszymy się, że uczniowie mogli wykazać się kreatywnością i przygotować dla naszej szkoły tak ciekawe projekty oraz że każdy z nas będzie mógł z nich korzystać.

A oto pełna lista zaproponowanych projektów w naszej szkole:

NUMER	TYTUŁ	OPIS	KOSZT
1	Bramki	Zakup bramek i siatek do piłki ręcznej w celu wzbogacenia zaplecza i zwiększenia możliwości organizowania zajęć	1550 zł
2	Herbaciany kącik	Zakup/ wynajem dystrybutora wody z którego korzystać będą wszyscy uczniowie szkoły wraz z regałem z wyposażeniem	670 zł
3	Klimatyzacja w szatni	Zakup wentylatora do damskiej szatni przy sali gimnastycznej dla zwiększenia komfortu	1700 zł
4	Ławki piknikowe	Zakup ławek piknikowych- 5 sztuk, do ustawienia między drzewami na terenie szkoły w celu komfortowego spędzania czasu na powietrzu	2560 zł
5	Sześciiany na korytarze	Zwiększenie komfortu przebywania na korytarzach podczas przerw- zakup 16 sztuk siedzisk- sześciaków do siedzenia	2930 zł
6	PUFY	Zakup puf do siedzenia- 5 sztuk, do ustawienia w korytarzu w przełączce pod oknami	995 zł
7	Różowa skrzyneczka	Zakup różowych skrzyneczek- 3 sztuki, do damskich toalet wraz z wyposażeniem w celu poprawienia komfortu uczennic	620 zł
8	Uzupełnienie sprzętu sportowego	Zakup materacy gimnastycznych, piłek siatkowych, rakiet do badmintona i siatki do tenisa stołowego w celu zwiększenia komfortu uczniów podczas lekcji wf-u	2400 zł
9	XIII Cuisine	Zakup akcesoriów, renowacja pomieszczenia obok gabinetu pedagogów, wyposażenie go w meble i oświetlenie oraz dystrybutor z wodą	2290 zł

Olga Kącka i Weronika Wojdyła z 1e

# WYWIADY

Cześć wszystkim, jestem koleżanką „z ławki” Nikoli Bezwińskiej z klasy 1b2 i postanowiłam porozmawiać z o jej pasji, którą jest akrobatyka. Nikola jest bardzo dobra w tym co robi, ma bardzo dużo osiągnięć. Zapraszam do czytania!



**Natalia Weiss:** Moje pierwsze pytanie do ciebie, które pewnie będzie już trochę oczywiste, to jest, kiedy zaczęłaś trenować akrobatykę.

**Nikola Bezwińska:** Swoją przygodę z akrobatyką zaczęłam 7 lat temu, gdy miałam 8 lat. Dla niektórych ten wiek może być duży, a dla niektórych mały, to zależy tak naprawdę od osoby i od szybkości nabywania nowych umiejętności.

**N.W.:** Słyszałam, że masz bardzo dużo osiągnięć, jednak myślę, że naprawdę ciekawe jest to jakie osiągnięcie było twoim pierwszym, od jakiego osiągnięcia zaczęłaś tak naprawdę?



**N.B.:** Moim pierwszym większym osiągnięciem, który uzyskałam, był Mistrz Polski.

**N.W.:** Dobrze wiemy, że bardzo często można się poddać w danym sporcie lub zwątpić w swoje umiejętności, przez na przykład jakieś niepowodzenie lub przez jakąś głupią myśl w głowie, która mówi nam, że może lepiej by było skończyć właśnie z naszą pasją. Czy ty miałaś kiedyś taką chwilę zwątpienia?

**N.B.:** Myślę, że wiele osób pewnym momencie trenowania może czuć ochotę poddania się, bo nie jest łatwo, również nie jest łatwo pozbyć się takiej myśli. Ja również miałam taką chwilę zwątpienia, mianowicie było to po 4 latach trenowania, jednak bardzo szybko stwierdziłam, że kocham to, co robię i że nie mogę tak nagle zostawić rzeczy, którą robię dobrze i która jest dla mnie tak ważna.

**N.W.:** Czy od razu wiedziałaś, że akrobatyka to jest coś, co zechcesz robić, coś co pokochałaś od samego początku? Czy może nie byłaś jednak za bardzo przekonana co do tego sportu?

**N.B.:** Od samego początku wiedziałam, że kocham ten sport i nie miałam na początku ani momentu zwątpienia w to co robię i że to na przykład może być zła droga i że lepiej jakbym „poszła” w jakiś inny sport. Od razu wiedziałam, że będzie to moja pasja i że jestem w stanie oddać całą siebie właśnie akrobatyce.

**N.W.:** Jeśli masz tak dużo osiągnięć, to na pewno Twój tydzień musi być pełen treningów. Jestem ciekawa, ile tych treningów masz w tygodniu i ile trwają, ponieważ na pewno nie są to małe liczby.

**N.B.:** Mój tydzień z treningami jest dosyć intensywny, mianowicie trenuję aż 5 razy w tygodniu po 3 godziny. Czasem również zdarzy mi się trenować w soboty, jeśli niedługo mam jakieś zawody. Oczywiście do tego tygodnia z treningami trzeba też zaliczyć to, że czasem również mam zawody.

**N.W.:** Czy przed wejściem na scenę, przed twoimi występami, czujesz treść, czy raczej jesteś przyzwyczajona już do takich występów i ten stres u ciebie jest mały?

**N.B.:** Ze stresem trudno sobie poradzić, jednak ja, szczerze mówiąc, jestem już na tyle przyzwyczajona do takich występów, że tego stresu nie odczuwam. A jeśli odczuwam, to

nie jest on taki duży, jak na przykład na początku mojej przygody, kiedy był po prostu ogromny.

**N.W.:** Każdy, kto trenuje, na pewno ma jakieś osiągnięcia, które zapadają w pamięć i nawet nie są to te pierwsze osiągnięcia, ale na przykład te największe lub te, z którymi są związane dobre wspomnienia. Jak u ciebie to wygląda? Które osiągnięcia najbardziej pamiętasz?

**N.B.:** Osiągnięciami, które na pewno najbardziej zapadły mi w pamięć i będę je pamiętać do samego końca są moje wszystkie mistrzostwa, na których byłam i są to mistrzostwa w Azerbejdżanie w Szwajcarii i we Włoszech. Mistrzostwa we Włoszech były to mistrzostwa Europy, a Mistrzostwa w Azerbejdżanie i Szwajcarii były to mistrzostwa świata. W Szwajcarii zdobyłam 6. Miejsce na Mistrzostwach Świata, co jest dla mnie naprawdę dużym osiągnięciem, ponieważ mało kto ma takie wysokie miejsce na Mistrzostwach Świata.

Dziękuję bardzo wszystkim za uwagę i mam nadzieję, że dowiedzieliście się już trochę więcej o pasji Nikoli, i na przykład będziecie chcieli spróbować swoich sił właśnie w Akrobatyce.

Natalia Weiss 1b2





## SPORTOWE SUKCESY A ŻYCIE PRYWATNE

### Czy łatwo połączyć ze sobą te dwie rzeczy?

Miałyśmy przyjemność przeprowadzić wywiad z Trzynastkowiczem, Frankiem Sachą z klasy 1F, który pomógł nam zgłębić powyższy temat oraz spojrzeć na niego od strony “kulis”.

**M.Ż:** - Zagraniczne mistrzostwa muszą zapewne wiązać się z wielką pracą z Twojej strony. Czy łatwo więc pogodzić Ci pasję, obowiązki i życie prywatne?



**F.S:** - Nie jest to łatwe i często bardzo trudno jest pogodzić treningi z nauką, żeby się ze wszystkim wyrobić. Czasem muszę po prostu brać ze sobą książki na turnieje i w wolnej chwili, kiedy nie gram meczu, uczyć się. Na spotkania z przyjaciółmi mam czas głównie w weekendy, gdy nie jestem na żadnych zawodach; oczywiście czasem jest tak, że mam mniej nauki i wtedy mogę poświęcić więcej czasu na wyjścia w tygodniu. Jednak ostatecznie uważam, że jeśli ktoś jest dobrze zorganizowany, uda mu się znaleźć czas na wszystkie swoje potrzeby i pogodzić to z treningami oraz nauką.

**N.Z:** - Wiadomo jest, że to co pokazujesz na zawodach jest tylko wynikiem twojego intensywnego wysiłku, jak wyglądają takie treningi? Macie określony schemat ćwiczeń czy wprowadzacie różnorodność?

**F.S:** - Na treningach jest bardzo duża różnorodność. W poniedziałki, środy i piątki mamy treningi czysto badmintonowe. We wtorki i czwartki mamy zajęcia z innym trenerem, który przygotowuje nas kondycyjnie, motorycznie i siłowo, co bardzo dużo daje podczas grania na zawodach. Głównie skupiamy się na polepszaniu swojej kondycji, która bardzo często potrafi zaważyć na losach meczu.

**M.Ż:** - Kiedyś grałeś w piłkę nożną, więc musimy spytać, jak „odnalazłeś się” w badmintonie? Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po zajęciach i co cię urzekło w tym sporcie?

**F.S:** - Szczerze mówiąc piłka po długim czasie zaczęła mnie po prostu nudzić. Zmianę sportu zainicjował tata, który zaproponował mi, żebym poszedł na trening badmintonu i zobaczył czy mi się spodoba. Na pierwszych zajęciach ten sport nie za bardzo przypadł mi do gustu i szybko zrezygnowałem z tego pomysłu. Po jakimś czasie tata znów namówił mnie na trening, na który poszedłem i było dużo lepiej, niż na poprzednim. Stwierdziłem, że zostanę dłużej i jeśli będzie źle, to po prostu się wypiszę. Z każdym treningiem badminton zaczynał mnie coraz bardziej interesować i sprawiać mi radość, co poskutkowało tym, że trenuję do dziś.

**N.Z:** - Różnorakie zawody i mistrzostwa wiążą się u niektórych z ogromną treścią. W którym momencie Twojej kariery doświadczałeś największego stresu?

**F.S:** - Największy stres w mojej karierze towarzyszył mi podczas grania półfinału singla w Danii, a dokładniej, kiedy w setach było po jeden i wiedziałem, że teraz każdy błąd ma wpływ na końcowy wynik meczu. Oczywiście trener starał się mnie uspokajać, ale nie za bardzo mi to pomagało. Pomimo ogromnego stresu udało mi się wygrać finałowego seta 21:19 i przejść do finału.

**M.Ż:** - Co sądzisz o stwierdzeniu, że trener, który potrafi zmotywować i nastawić na działanie to już połowa drogi do sukcesu?

**F.S:** - Uważam, że motywacja od trenera jest bardzo istotna i pomaga się rozwijać nie tylko na korcie, ale i mentalnie. Mimo wszystko myślę, że nawet jeśli ktoś

miałby najlepszego trenera na świecie to i tak musi w swój sukces włożyć ogromny wysiłek, dyscyplinę i regularność.

**N.Z:** - Czy wiążesz przyszłość z badmintonem? Jeśli nie, to dlaczego?

**F.S:** - Domyślam się, że każdy zawodnik bardzo chciałby wiązać przyszłość ze swoim sportem, jeździć po świecie, odkrywać nowe miejsca, grać na prestiżowych turniejach i jeszcze na tym zarabiać. Ze mną nie jest inaczej. Bardzo chciałbym to robić, ale wiem też, że nie może to być jedyny plan na przyszłość, ponieważ w każdej chwili może stać się coś nieoczekiwanego i nie będzie możliwości powrotu na kort.

**M.Ż:** - Gdybyś miał opisać ten sport w 3 słowach, na podstawie swoich doświadczeń to jakie by to były i dlaczego?

**F.S:** - **Nieprzewidywalny** - w każdym meczu, nawet jeśli ktoś dobitnie przegrywa oraz praktycznie nie ma szans na wygraną, losy gry bardzo lubią się odwracać i zdarza się, że ktoś kto jeszcze przed momentem był skazany na przegraną, daje z siebie wszystko i wygrywa mecz.

**Męczący** - często jest tak, że po jednym meczu potrzebuję co najmniej kilku minut, aby zebrać siły i w ogóle wstać, a co dopiero zagrać kolejny mecz.

**Emocjonujący** - podczas ważnych meczów towarzyszy mi duży stres, który znika dopiero po zakończeniu pojedynku. Nawet jeśli nie gram osobiście, lecz kibicuję tylko swoim kolegom grającym bardzo zacięty mecz zdarza się, że stresuję się bardziej, niż podczas własnych zmaganiań.

**N.Z:** - Czy możesz opisać uczucia towarzyszące ci przy odbieraniu medalu, pierwszy raz mierząc się ze Sportowcami z innych krajów? Tym samym biorąc udział w zawodach na o wiele większą skalę.

**F.S:** - Towarzyszyła mi duża radość i duma z tego, że udało mi się wygrać swoje pierwsze w życiu zawody międzynarodowe, które odbywały się w Danii. Co prawda tego szczęścia jakoś bardzo nie pokazywałem, ale w środku byłem naprawdę

spełniony. Czułem też ulgę, że wreszcie po całym turnieju mogłem odpocząć i zregenerować się.

**M.Ż:** - Jak trafiłeś na zawody w Danii? Kto i kiedy zwrócił uwagę na twój talent i zapał?

**F.S:** - Na zawody w Danii był plan pojechać już około 2 miesiące wcześniej. Warunek był taki, że jeżeli będziemy ciężko trenować i przykładać się do tego. Oczywiście na turniej nie pojechał tylko nasz klub, ale też zawodnicy z całej Polski.

**Reasumując** w oparciu o doświadczenia Franka Sachy, sportowe osiągnięcia wymagają włożenia ogromnej pracy własnej, lecz przy dobrej organizacji da się znaleźć czas zarówno na pasję, jak i życie prywatne.

Wywiad prowadziły Maja Żmudka i Nikola Załączna z klasy 1E

Jeszcze raz gratulujemy i dziękujemy za wywiad!





## SPOTKANIA Z ABSOLWENTAMI

W szkolnej gazetce było opublikowanych wiele wywiadów i artykułów, które stworzyłam, ale ten jest wyjątkowy - bo ostatni. Pisałam o Waszych niesamowitych talentach, opowiadałam o tym, co wydarzyło się w Naszej szkole wartego uwagi. Ten artykuł również miał taki być, miałam zrelacjonować spotkanie z naprawdę niezwykłym gościem, który również w latach swojej młodości uczęszczał do Trzynastki. Lecz od spotkania minęło trochę czasu, szczegóły zatarły się w pamięci, dlatego zapytałam uczniów, którzy uczestniczyli w spotkaniu, co najbardziej zapadło im w pamięć. Czytając te wszystkie odpowiedzi zdałam sobie sprawę, jak stojąc na rozdrożu dalszej życiowej drogi, niezwykle inspirujące jest spojrzenie na te osoby, które już ten etap ukończyły.

Pani Anna Korfel- Jasińska, znana również jako wiceprezydent Krakowa, wypowiedziała jedną myśl, która zapadła zarówno mi, jak i Wam w pamięć - praca jest służbą. Teraz pisząc zastanawiam się nad tymi słowami i dostrzegam ich dwie interpretacje. Nasz gość wypowiedział to zdanie w kontekście swojego oddania miastu, miłości do ludzi oraz chęci przyłożenia się do zmian - nawet wtedy, gdy nikt nie będzie pamiętał, kto je zapoczątkował. Lecz ja dostrzegam też „drugą stronę” tych słów, że praca powinna być służbą dla nas samych. Powinniśmy obrać taką ścieżkę życiową, abyśmy byli spełnieni i niczego nie żalowali. Czy gdyby Pani Prezydent nie traktowała pracy, jako służby też dla samej siebie, to czy w dalszym ciągu z taką werwą mówiłaby o projektach dla niepełnosprawnych, które są jej bliskie i cenne?

Każdy z nas kończąc szkołę średnią będzie musiał zatrzymać się i pomyśleć nad przyszłością. Będziemy musieli zdecydować, jakimi wartościami będziemy się kierować i co jest dla nas ważniejsze - własne pragnienia czy oczekiwania, które mają wobec nas inni. Pewnie nieraz poznamy smak porażki. Zderzymy się z prawdziwymi realiami ścieżki, którą obraliśmy. Zwątpimy w nasze wybory i decyzję. Gdyż życie moglibyśmy porównywać do polityki - jest zagmatwane, nie jest czarno-białe i chociaż byśmy się bardzo starali nie zawsze wyjdzie tak, jakbyśmy chcieli (co również przybliżyła nam w rozmowie Pani Korfel- Jasińska, apropos aktualnej sytuacji w szkołach). Lecz jeśli będziemy oddani

temu co robimy, to na sam koniec będziemy mogli spojrzeć z uśmiechem na to, czego dokonaliśmy.

I tego życzę nam wszystkim, aby nasza przyszła, jak i terażniejsza praca była służbą. Służbą, z której na sam koniec będziemy dumni.

~ Po raz ostatni,

Aleksandra Ścipień, z kl. 4e



Dziękujemy Oli za ostatni artykuł z wywiadu z Panią Wiceprezydent Anną Korfel-Jasińską, a poniżej przedstawiamy „ocalone od zapomnienia” refleksje uczniów kl. 2e, którzy uczestniczyli w tym spotkaniu.

Marta:

Widać było, że dla Pani Wiceprezydent w jej pracy ważne jest dostosowanie Krakowa dla osób niepełnosprawnych. Przejmowała się także losem młodzieży, zwłaszcza takiej z problemami.

Dominika:

Pani Wiceprezydent pisała maturę z biologii, jest magistrem pedagogiki oraz skończyła Uniwersytet Jagielloński



**Igor:**

Pani Wiceprezydent odwiedzała liczne hospicja i szkoły dla osób o specjalnych potrzebach. Zachęciło ją to do wprowadzenia udogodnień dla niepełnosprawnych w szkołach.

W młodości była uczennicą XIII LO. Opowiadała o tym, jak pani woźna rozdawała za bramami placówki tarcze szkoły, które były niezbędne do wejścia.

**Łukasz:**

Spotkanie odbyło się w bardzo przyjaznej atmosferze, Pani Wiceprezydent dobrze wspominała swoją naukę w naszej szkole.

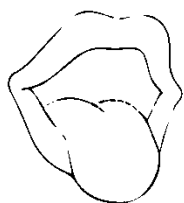
**Agata:**

Ola zadawała dużo pytań dotyczących pracy w urzędzie, żebyśmy mogli lepiej zrozumieć jak działa cały system. Sama Pani Wiceprezydent przyznała, że mimo, że nie planowała pracy w urzędzie teraz nie zmieniałaby jej na inną, lubi pomagać innym i cieszy się, że ma bezpośredni kontakt z obywatelami.

**Inga:**

Wszystkich nas urzekła historia Pani Wiceprezydent, o jej dziadku, który pracował jako kolejarz. Traktował on swoją pracę nie jako źródło zarobku, ale służbę dla społeczeństwa i takiego podejścia nauczył swoją wnuczkę. Pani Wiceprezydent czerpie satysfakcję z pomagania mieszkańcom Krakowa, jej praca jest jej powołaniem.





# KLINIKA JĘZYKA

## SŁOWEM WSTĘPU.

Świat niewątpliwie dąży do ujednoczenia w kwestii języka. Przykładem istnienia takich tendencji jest choćby tworzenie języków sztucznych, pomocniczych, jak wspomniany w poprzednim wydaniu gazetki język esperanto, czy tzw. lingua franca, odnoszące się do szeroko używanych języków, będących środkiem komunikacji międzynarodowej. Niegdyś takimi językami były łacina i francuski, obecnie natomiast jest nim język angielski, ale także szeroko używany na szczeblu międzynarodowym choćby właśnie wspomniany francuski, ponadto hiszpański, arabski, chiński, czy rosyjski.

Kontakty między narodami, głównie na podłożu gospodarczym i kulturowym przyczyniły się do pojawienia się w języku zapożyczeń, pożyczek. Ich rolą, zarówno kiedyś, jak i obecnie jest wypełnianie luk w słownictwie. Niektóre bardziej spolszczone, niektóre mniej, jedne w dziedzinie ekonomii, drugie zaś w medycynie, inne natomiast w sferze technologicznej, ale każde po to, aby nazwać coś, co dotychczas nieznanne, czemu brak odpowiednika w języku ojczystym.

W języku polskim zapożyczone wyrazy stanowią blisko 60% wszystkich wyrazów. Jest to więc ponad połowa, zatem naturalne jest, że to zagadnienie nie będzie nam nigdy obce. Obecnie najwięcej w naszym języku używa się anglicyzmów i germanizmów, czyli zapożyczeń kolejno z języka angielskiego i niemieckiego, natomiast równie sporą liczbę stanowią galicyzmy (język francuski), bohemizmy (język czeski) oraz italianizmy i latynizmy. Ciekawe, choć w mniejszości, spotykane zapożyczenia pochodzą z bardziej egzotycznych języków: tureckiego, arabskiego i hebrajskiego, czy nawet chińskiego i japońskiego.

Nasz język - język polski nie pozostaje dłużny i także pożyczka słowa rodzime "innym" językom. Polonizmy możemy znaleźć choćby w niemieckim, rosyjskim, angielskim czy ukraińskim. Najpopularniejsze z nich to: ang. Czech („czeski”), niem. Grenze („granicca”), ros. bydło („bydło”), ukr. chlopec („chłopiec”).

### PROBLEMY ZWIĄZANE Z ZAPOŻYCZENIAMI

Zapóżyczenia są zjawiskiem nieuniknionym, bo niemożliwe jest całkowite, odizolowanie rodzimego języka od innych. Z drugiej strony ich nadużywanie, które ostatnio jest dość powszechne, bywa problematyczne i mówiąc kolokwialnie „zaśmieca” język. Po pierwsze dlatego, że utrudnia zrozumienie komunikatu tym, którzy nie są „obeznani” z takimi wyrazami, czyli osobom nienależącym do danej społeczności, grupy, czy po prostu osobom w podeszłym wieku, u których tendencje do częstego poznawania nowych słów są „słabe”. Po drugie wypierają nasze polskie odpowiedniki, przyczyniając się do ich wyjścia z użytku. Wpływa to również znacząco na estetykę wypowiedzi. Ponadto, coraz częściej ludzie wplatają do swoich wypowiedzi słowa „obce”, które przecież posiadają polską, rodzimą formę, a niekiedy nawet także sporą liczbę synonimów, którymi moglibyśmy w razie konieczności urozmaicenia wypowiedzi to dane słowo zastąpić. Tendencja ta, niestety wzrostowa, jest bardzo szkodliwa, gdyż wypiera słowa, frazy, czy nawet formy gramatyczno-strukturalne, które też można zapożyczać, tym samym „psując” i zanieczyszczając język ojczysty. Czasami angielskie zapożyczenia wydają się zupełnie niepotrzebne. To irytujące, że ktoś zrobił dobry deal, a nie interes, jego team, a nie drużyna wygrała. Często wypowiedzi z niepotrzebnie i niedbale wtrąconymi zapożyczeniami brzmią wręcz śmiesznie i prymitywnie.

Najznakomitszym i godnym naśladowania przykładem dbania o swój język są Francuzi, którzy są bardzo dumni ze swojego języka i dbają o jego czystość i poprawność. Odpowiada za to Akademia Francuska, której członkowie decydują jakich słów można używać, które zwroty są poprawne oraz dbają o to, aby język nie przesiąkł anglicyzmami. Nawet komputer, który wydawałby się być wyrazem uniwersalnym, będącym nieznacznie zmienianym w zależności od języka, Francuzi nazywają ordinateurur. Co więcej, są w tym niesamowicie konsekwentni, bowiem dotyczy to także skrótów i wyrażeń ogólnościowych. Przykładowo, w języku francuskim nie powiemy NATO (North Atlantic Treaty Organization) tylko OTAN (Organisation du Traité de l’Atlantique Nor, zamiast AIDS (Acquired Immune Deficiency Syndrome) będzie SIDA (Syndrome d’Immunodéficience Acquise) a DNA (deoxyribonucleic acid) to ADN (acide désoxyribonucléique)

### KORZYŚCI WYNIKAJĄCE Z ZAPOŻYCZEŃ

Zjawisko zapożyczania posiada także pozytywne aspekty - na przykład sprzyja uczącym się języków obcych. Najwyraźniej widać to podczas nauki języka z tej samej grupy językowej co wyraz, który już znamy. Przykładowo, znając język włoski, łatwiej będzie nam uczyć się innych języków romańskich (np. francuskiego, hiszpańskiego, łaciny), czy znając polski, przyjemniej będziemy uczyć się, chociażby rosyjskiego, ukraińskiego, czy słowackiego, bądź nawet bułgarskiego, w których widoczne jest podobieństwo brzmienia. Co więcej, zapożyczenia sprawiają, że bogacimy język, ponieważ nazywają one zjawiska nowe, dotychczas nieznanne, głównie z zakresu technologii, czy ekonomii. Często takie obcojęzyczne słowo jest bardziej trafne i lepiej oddaje sens tego, co opisuje. W końcu nie bez powodu zjawisko zapożyczania ma miejsce.

### PODSUMOWUJĄC

Przypadków zapożyczeń z języka polskiego jest stosunkowo niewiele, natomiast przepływ w przeciwnym kierunku jest duży. Nie jest to zjawisko negatywne, jest związane z "tradycją" - w języku polskim duża część słów pochodzi z języków obcych, a pominięcie wszystkich "naleciałości" wprowadziłoby ogromną lukę w naszym słownictwie, które kształtowało się bardzo długo. Brakujące słowa były po prostu sprowadzane z kraju, który był wówczas najbliższy, a niekiedy słowa zostały Polakom narzucone przez państwa zaborcze. I tak "przesiąknięty" jest nimi nasz język, że uznajemy już za własne, rodzime.

Niestety, istnieją też w naszym języku setki przykładów bezsensownych zapożyczeń, w szczególności z języka angielskiego. Do wielu przyzwyczailiśmy się do tego stopnia, że nikt tego nie zauważa. Może więc jednak warto zastanowić się, czy to ma sens? W jakim celu mamy zabierać czyjeś słowa, wówczas gdy mamy już własne? Z tą myślą Was zostawię, a poniżej jeszcze załączam dla Was mały słowniczek zapożyczeń.

Nikodem Paszkiet kl. 3e

## PRZYKŁADY ZAPOŻYCZEŃ

**Z FRANCUSKIEGO:** fryzjer, szarża, perfumy, salon, lustro, szarlotka, witraż, żyrandol, a propos, dama;

**Z ANGIELSKIEGO:** event, grill, disco, dżin-sy, hokej, lider, lunch, leasing, logo, laptop, mecz, menedżer, playback, popcorn, puzzle, ranking, skaner, sponsor, show, trend, weekend;

**Z ROSYJSKIEGO:** kibitka, samowar, dacza, gieroj, hałas, morda, tuman, ohydny, błaho, car, ciut, zsyłka, gułag, łagier, sputnik, czajnik, jarmułka;

**Z TURECKIEGO:** basza, bazar, bohater, buława, giaur, haracz, kajdany, kaleka, kozak, tapczan, torba;

**LATYNIZMY:** akt, apetyt, dedykacja, formuła, dokument, sejm, reforma, proponować, procesja, sukces, aktor, medyk, kolumna, korona, tron, kamera, aparat;

**Z NIEMIECKIEGO:** obcas, cukier, bursztyn, farba, grosz, gwałt, hamować, handel, hełm, maszt, pielgrzym, ratusz, kartofle, gmina;

**Z JAPONII:** bonsai, judo, harakiri, karaoke, karate, origami, sake, sumo;

**Z CHIŃSKIEGO:** tajfun, herbata, soja, keczup, żeń-szeń;

**Z ARABSKIEGO:** admirał, algebra, algorytm, alkohol, kawa;

**Z HEBRAJSKIEGO:** belfer, bachor, bajgiel, ciuch, cymes;

**Z WŁOSKIEGO:** banda, bandyta, bank, bankiet, bomba, bransoleta, fraszka, gracia, kredyt, marcepan, zbir, parapet, szpada, awizować;

**Z CZESKIEGO:** bawełna, duchowieństwo, książę, kuchnia, wesele, serce, zakonnik;

## CZY WARTO CZYTAĆ LEKTURY SZKOLNE?

Zapewne większość z nas odpowiedziałaby, że nie. Wbrew pozorom cały kanon lektur jest zbiorem arcydzieł zarówno literatury światowej, jak i polskiej. Wychodząc z tego założenia, dochodzimy do wniosku, że powinniśmy po jego wnikliwej lekturze, i właściwym odczytaniu być nieco mądrzejsi, bardziej zaznajomieni z życiem i związanymi z nim ściśle problemami, wadami, zasadami, lecz także zwyczajami ludzi i ich obyczajami na przestrzeni wieków. Lektury szkolne są bowiem pełne wartości moralnych, przekazują wiele cennych, godnych naśladowania idei, wzorców. Natomiast istota kanonu, swego rodzaju ograniczonego w danych ramach zbioru, spisu książek, które musimy niejako "odhaczyć" w konkretnym czasie (a nie oszukujemy się, jako uczniowie nie mamy go zbyt dużo w całej "chmarze" innych przedmiotów), bardzo mocno odwodzi i zniechęca uczniów do takiej pracy, przez co, cała wspaniałomyślna idea propagowania arcydzieł traci jakikolwiek sens. Czy jest to więc wina systemu? Zapewne tak, lecz nie mnie to oceniać, więc rozstrzygnięcie tej, jak i następnych kwestii, poruszonych przeze mnie w tym artykule, zostawię Wam, Drodzy Czytelnicy. Ja natomiast postaram się Was zachęcić do czytania lektur, abyście mogli czerpać z nich jak najwięcej korzyści i dostrzegli w nich wiele zalet.

Przede wszystkim to, co najważniejsze i powinno być punktem wyjściowym, to moje przekonanie, że czytanie poszerza horyzonty. Problematyka, idee epoki, w której książka była pisana, czy wartości i przekaz moralny, a każda z nich niesie wiele - to "otwiera" nasze głowy! Sprawia, że widzimy więcej i myślimy szerzej, głębiej. I ten szeroki aspekt niech będzie punktem odniesienia do nieco bardziej szczegółowych zagadnień.

Ponadczasowość i uniwersalizm pewnych tekstów, których wcale nie jest mało w literaturze, sprawia, że przeczytanie choćby niezbędnego minimum, w postaci lektur, staje się swego rodzaju obowiązkiem, koniecznością osób, chcących nazywać się przynajmniej trochę odczytanymi, inteligentnymi. Z całą pewnością *Mitologia* i *Biblia* to podstawa. Niezależnie od wyznawanych poglądów, każdy powinien zapoznać się z najpo-

pularniejszymi fragmentami tych dwóch ksiąg. Jesteśmy z nimi zaznajamiani na samym początku naszej edukacji w liceum. Niosą ze sobą mnóstwo ważnych i zresztą powszechnie znanych świata wartości etycznych. Śmiało mogę stwierdzić, że spora część z nich jest Wam znana, a nawet nie wiecie skąd się wywodzą. Starożytni Grecy i Rzymianie budowali bowiem początki cywilizacji - poprzez wynalazki, idee, czy poglądy filozoficzne oraz religię, czyli to wszystko, co tworzy również naszą aktualną rzeczywistość. Biblia natomiast przekazuje wartości życiowe, sposób postępowania, wzorce, ale i obnaża ludzkie wady i błędy. Pokazuje wyraźnie co jest dobre a co złe - stawia granice, a to jest bardzo cenne, gdyż dzisiaj, w zrelatywizowanym świecie już nic nie jest wyraźne. Konfrontując zło z dobrem, ukazuje tym samym wartość dobra i jego cenę.

**K**rocząc dalej przez epoki, mamy średniowiecze, wielkie dzieje, złote czasy dla Polski, powstają kroniki, dotyczące dziejów naszego państwa oraz pierwszy hymn narodu *Bogurodzica*. W kolejnej epoce jest twórczość Jana Kochanowskiego. Treny, pieśni, fraszki, to utwory, którymi stworzył tak naprawdę podwaliny, fundamenty pięknego języka literackiego i rozbudował jego leksykę. Nieco dalej mamy czasy romantyzmu i pozytywizmu, wiele ważnych dzieł polskiej literatury - działalność wielkich poetów i pisarzy, choćby Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, czyli trzech wieszczów oraz Bolesława Prusa, czy noblisty Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej. Równoległe jest to czas zaborów, zrywów niepodległościowych, walk o suwerenną i wolną Polskę. W tym czasie powstaje epepeja narodowa *Pan Tadeusz* i wiele innych ważnych dzieł np. Trylogia. W kanonie lektur docieramy potem do czasów przed - i powojennych, Literatura ukazuje nam okrucieństwo największych dotychczas wojen światowych, jest dokumentem literackim, skupionym na indywidualnych i zbiorowych doświadczeniach. I na końcu naszej "przygody szkolnej" z literaturą - będą teksty współczesne, dotyczące obecnej rzeczywistości (sam jestem ciekawy, jakie). Literatura szkolna obejmuje zatem całe dzieje ludzkości, od starożytności po czasy współczesne. Wydarzenia przełomowe, historyczne, myśli ludzi żyjących w danej przestrzeni czasu i świata, ideologie, kwestie polityczno-społeczne, nurty artystyczne i wiele innych. To bezcenny materiał, poszerzający naszą perspektywę.

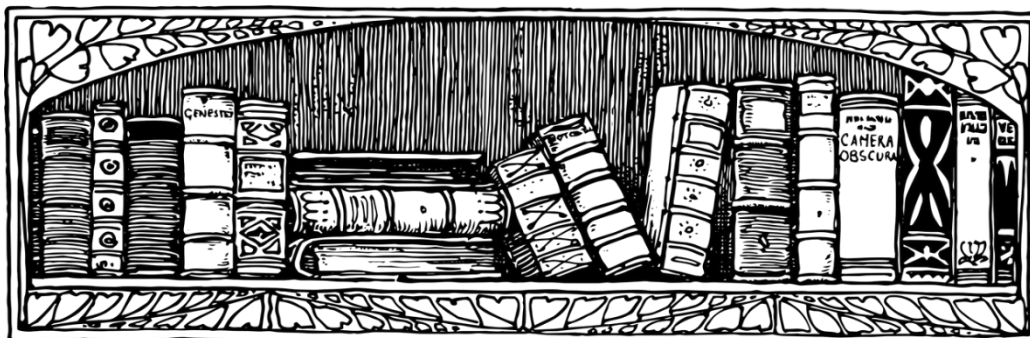
**P**otwierdzenie moich słów znalazłem w *Duszyczce* Herberta. Uważa on, że nieczytanie, brak konfrontacji z arcydziełami literackimi, muzycznymi, malarskimi jest jed-

nym z grzechów śmiertelnych. Według niego to właśnie w tekstach kultury możemy znaleźć wzorce oraz wyższe wartości, a obcując z tekstami kultury możemy wiele dowiedzieć się o sobie i kształtować samego siebie.

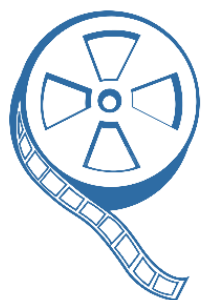
**J**ak też powszechnie wiadomo, czytanie, nie tylko książek, ale też wszelkich artykułów, tekstów publicystycznych, bądź naukowych jest bardzo rozwijające językowo. Czytając, obcując z nimi wzbogacamy nasze słownictwo, tym samym wzrasta nasza elokwencja i płynność wypowiedzenia się na różne tematy. Ciągłe poszerzanie zasobu słownictwa zwiększa wydolność mózgu, wspomaga pamięć i polepsza procesy myślowe i intelektualne, co oczywiście korzystnie wpływa na nasz umysł i ciało. Uczymy się wyrażać myśli, uczucia, emocje nam towarzyszące. Sporo na temat języka, dialektów, gwar czy jego stylizacji, można wyciągnąć chociażby z różnych powieści np. *Potopu* Sienkiewicza, czy *Chłopów* Władysława Reymonta.

**Z**wieńczając moje wywody na temat lektur, dochodzę do wniosku, że pomimo przeszkód stwarzanych przez rzeczywistość, powinniśmy zdecydowanie jak najczęściej, pamiętając przy tym o zasadach zawartych powyżej, sięgać po dzieła literackie. Szukać innych utworów, wyrabiać sobie gust czytelniczy, nie ograniczać się tylko do lektur szkolnych i wyciągać jak najwięcej spostrzeżeń, wniosków, dzięki którym lepiej poznamy otaczający nas świat oraz samych siebie. Spróbujmy zatem dostrzec z innej, pozytywnej perspektywy to, co oferują nam lektury szkolne. Zachęcam!

**Nikodem Paszkiet kl. 3e**







# KĄCIK FILMOWY

## Requiem dla snu

W listopadzie Trzynastkowicze wybrali się na film pt. „Requiem dla snu” w reżyserii **Darrena Aronofsky'ego**. Jest to amerykański dramat psychologiczny z 2000 roku powstały na podstawie książki pod tym samym tytułem autorstwa Huberta Selby'ego.

Akcja filmu rozgrywa się latem w brooklyńskiej dzielnicy Brighton Beach. Główną bohaterką jest Sara Goldfarb. Kobieta pewnego dnia odbiera tajemniczy telefon i dowiaduje się, że została wybrana do wzięcia udziału w telewizyjnym show, który bardzo lubiła. Od tego momentu Sara zaczęła intensywne przygotowania do swojego występu w telewizji – poddała się drakońskiej diecie by zmieścić się w czerwonej sukience, która miała dla niej sentymalne znaczenie. Kobieta, aby zrzucić zbędne kilogramy stosowała tabletki na odchudzanie, od których się uzależniła. W tym samym czasie jej syn Harry, jego dziewczyna Marion i najlepszy przyjaciel Tyrone – wszyscy uzależnieni od heroiny – zaczynają trudnić się w handlu narkotykami. Dobra passa nie trwała długo, ponieważ Tyrone został ofiarą wojny gangów i trafił do więzienia, z kolei stan zdrowia Harry'ego zaczyna się pogarszać. Nadejście zimy spotęgowało ilość problemów bohaterów. Sara trafia do szpitala, gdzie została poddana elektrowstrząsom. Terapia nie pomogła i kobieta trafiła do szpitala psychiatrycznego. Po tym, jak Harry wpłacił kaucję za przyjaciela, pojechali na Florydę by kupić narkotyki. Jednak nie docierają na miejsce, ponieważ rana na przedramieniu, do



której Harry doprowadził, pogłębiła się do tego stopnia, że lekarze ostatecznie musieli amputować mu rękę. Później w szpitalu bohaterowie zostali aresztowani przez policję. W ostatniej scenie, która przedstawia sen Sary, główna bohaterka została pokazana, jak występuje w ulubionym programie telewizyjnym wraz ze swoim synem.

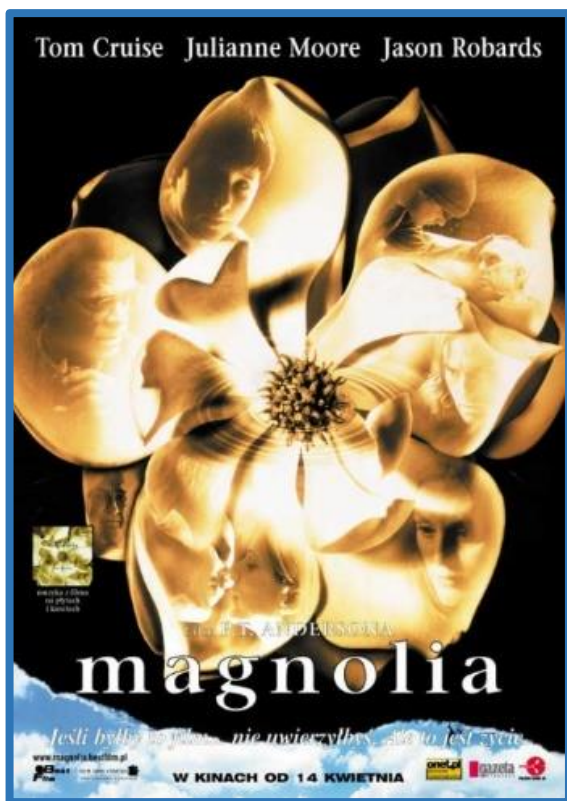
**Jaki jest przekaz filmu?** Cała historia jest pokazana wprost, bez żadnych filtrów estetycznych. Ten naturalistyczny obraz w sposób brutalny pokazuje, jak uzależnienie od narkotyków czy leków zmienia, a wręcz rujnuje życie człowieka – doprowadzając do klęski i upadku. Dzieło Darrena Aronofsky'ego nie jest filmem, który poucza widza tylko działa wewnątrz na jego psychikę by wywołać skrajne emocje. Uważam, że „Requiem dla snu” jest jednym z nielicznych ekranizacji, które tak mocno wywierają wpływ na widza.



**Dlaczego warto obejrzeć ten film?** Przede wszystkim „Requiem dla snu” to film, który ma specyficzny klimat. Nie znajdziemy w nim górnolotnych metafor czy pięknego języka. Powolne tempo akcji, unikalne ujęcia i specyficzny język bohaterów sprawia, że atmosfera tego dzieła jest oryginalna i nie do podrobienia.

*Karolina Bednarska, kl. 4e*

## Magnolia

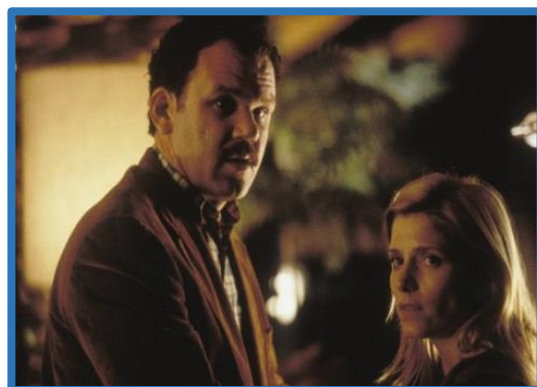


W grudniu uczniowie klasy 4e i 4a udali się na film pt. „Magnolia” w reżyserii Paula Thomasa Andersona. Jest to amerykański dramat z 1999 roku pokazujący dzień z życia kilku mieszkańców San Fernando Valley w Południowej Kalifornii, których historie układają się w niezwykłą mozaikę.

Chorujący na raka mężczyzna; wybitnie uzdolniony chłopiec, który zabiega o akceptację ze strony ojca; dziewczyna nadużywająca narkotyków, która zagłusza muzyką poczucie pustki; kobieta ślepo zapatrzona w męża oraz zapomniany rekordzista telewizyjnych teleturniejów – co ich wszystkich łączy? Po pierwsze każda z tych osób próbuje odnaleźć swoje miejsce w życiu, a ponadto – poszukują miłości i akceptacji. Po drugie wszyscy

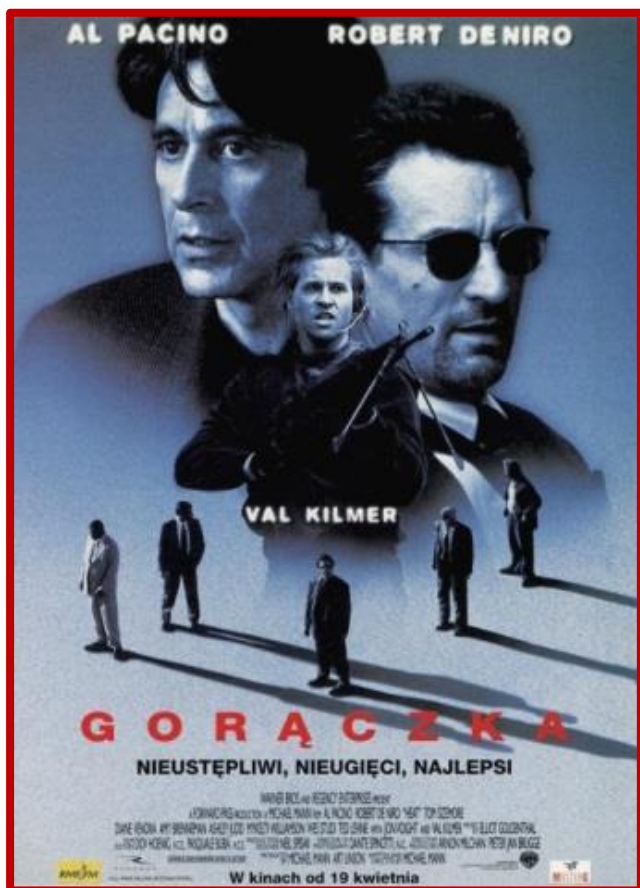
bohaterowie zderzają się z dramataми życiowymi, rozterkami i tragicznymi chwilami. Jednak los, który połączył ich wszystkich pokazuje, że zawsze jest nadzieja na zmianę swojego życia na lepsze. Ekranizacja Andersona przedstawia wiarę w to, że ludzie, pomimo że błędzą i podejmują złe decyzje, są z natury dobrzy. Reżyser uświadamia nam, że nie ma jasnego podziału na ludzi złych i dobrych, wszyscy są tylko różnymi odcieniami szarości.

„Magnolia” jest tym rodzajem filmu, który zatrzymuje widza w pędzie życiowym i każe mu zastanowić się nad swoim losem. Dramat ten nie tylko wywołuje całą gamę emocji, ale też – wzrusza i rozśmiesza. Dzieło Andersona to swego rodzaju uczta – dla umysłu, ciała i duszy.



*Karolina Bednarska, kl. 4e*

## Gorączka



uwa-

że moment ładowania pistoletu przedstawiony został na tyle realistycznie, iż używany jest na szkoleniach rekrutów policji i wojska. Moim zdaniem jednak sceny walki, które w założeniu miały wzbudzać najwięcej emocji, były najmniej interesujące. Trudno było się na nich skupić, sprawiały wrażenie monotonnych i po prostu nudnych.

W oglądanym filmie najbardziej dotykało mnie przedstawienie kobiet, widocznie było to „tworzenie” ich wizerunku z perspektywy mężczyzny, ponieważ wszystkie miały niemal identyczny charakter, podejmowały nieprzemyślane, impulsywne decyzje, a ich poglądy zmieniały się na przestrzeni minut. Jednocześnie kochały swoich mężów, były im uległe i miały do nich irracjonalne pretensje. Buntowały się przeciw nim, narażały na niebezpieczeństwo i krzywdziły ich tylko po to, aby na końcu znów być od nich zależne i potulne. Ich postacie, tak antypatyczne, niemożliwe do polubienia czy utożsamiania się, nie wzbudzały współczucia nawet w najtragiczniejszych momentach.

26 stycznia klasy 1f i 2e uczestniczyły w swojej pierwszej Akademii Filmowej. Polecony przez profesora Bogusława Skowronka w reż. **Michaela Manna** to mieszanina sensacji i dramatu psychologicznego opierającego się na schemacie: złoczyńca kontra policjant. W głównych rolach występują dwaj znani amerykańscy aktorzy Robert de Niro - jako Neil McCauley oraz Al Pacino wcielający się w rolę porucznika Vincenta; jest to ich pierwsze, ikoniczne spotkanie na dużym ekranie.

Profesor Skowronek zasugerował nam, żebyśmy podczas seansu zwrócili uwagę na misterne sceny akcji, opowiedział,

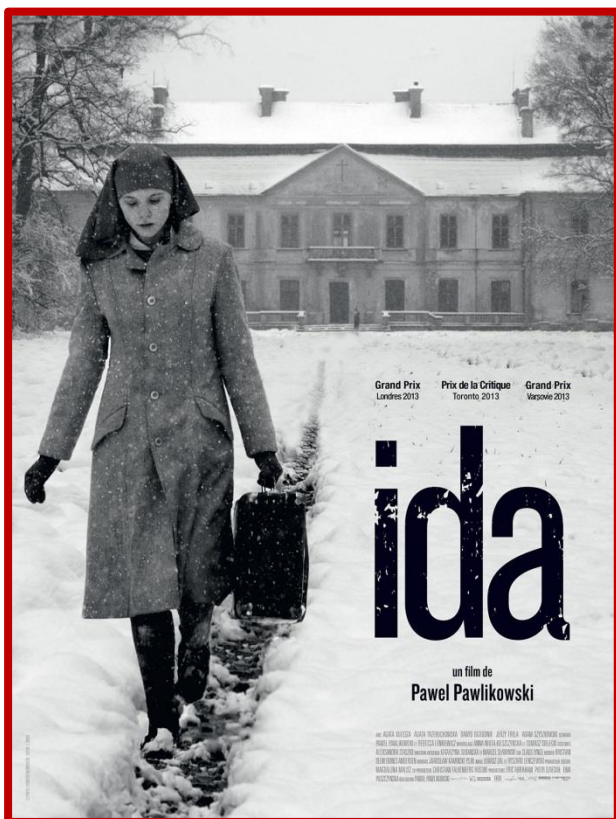
Do kanonu przeszła scena rozmowy Vincenta z Neilem w przydrożnym barze. Okazuje się, że mężczyźni stojący po dwóch stronach barykady są do siebie niezwykle podobni. Obaj zostali pochłonięci przez wyniszczającą ich pracę, siejącą spustoszenie w życiu prywatnym, nie potrafią jej jednak porzucić. Scena wtedy innowacyjna, przedstawiająca problem, o którym niewiele się mówiło, w obliczu dzisiejszej popkultury traci na znaczeniu i oryginalności.

Historia "Gorączki" postępuje według dobrze znanego schematu. Fabularnie niczym nie przyciąga, nie zaskakuje, przypomina mi to "Avatara 2" - pierwsza część filmu skłaniała do przemyśleń i czarowała efektami komputerowymi, druga próbuje zatrzymać nas w zachwycie nad wizualiami, powielając fabułę poprzedniej i tracąc wartość merytoryczną. Do mocnych stron sensacji można zaliczyć przemyślane sceny akcji - strzelaniny czy włamanie do banku. Aby to zachwydziło trzeba jednak być fascynatem! Pozytywnym akcentem był dla mnie poważny, groźny klimat towarzyszący przez cały seans. Ciemność, rozświetlana kolorowymi lampami, niepokojąca głębia sprawiająca, że człowiek zastanawia się, co kryje się w mroku. Żałuję, że tak ładny wizualnie film, potrafił zaoferować mi tak mało.

Inga Korolewicz, kl. 2e



## Ida



28 lutego klasy 2e i 1f uczestniczyły w akademii filmowej, oglądając nagrodzoną Oscarem produkcję “Ida” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego i wysłuchały krótkiego wykładu profesora Skowronka na jej temat. Film opowiada o postulantce katolickiego zakonu, tytułowej Idzie, jej ciotce, prokurator Wandzie oraz o rozwoju relacji tych dwóch kobiet.

Jest to przykładowe kino drogi, bohaterki obierają sobie za cel odnalezienie grobów rodziców Idy oraz zgłębienie tajemnicy ich śmierci, ważniejsze jednak od materialnego celu podróży są przemiana postaci i budujące się między nimi uczucie.

Problematyka dotyczy zawyłych relacji polsko-żydowskich, przedstawia je w kontrowersyjny, a nie zero-jedynkowy sposób. Przypomina, że polskie społeczeństwo nie tylko pomagało Żydom, ale także mordowało ich i wydawało w ręce okupantów, nie gloryfikuje go, pokazuje wręcz jego okrucieństwo i późniejszą obojętność. Film, poruszając dane zagadnienie, w każdym przypadku nie opowiada się po którejś ze stron, zachęca widza do samodzielnej refleksji nie narzucając mu sposobu myślenia.

W poprzedzającej seans wypowiedzi prof. Skowronek, zwrócił uwagę na niesamowite, artystyczne wręcz zdjęcia wykonane do filmu, opisywał jak każdy kadr stanowi osobną całość, jak zasługuje na powieszenie na ścianie w charakterze obrazu. Względy wizualne, tak jak merytoryczne, nie rozczarowały mnie. Nie potrafię sobie przypomnieć klatki, która nie zachwycałaby mnie swoją kompozycją, głębią i uczuciem cichej bezradności, towarzyszącym nam przez cały czas trwania produkcji. Charakterystycznemu wykadrowaniu, gdzie większość ekranu jest pusta a postacie i rekwizyty stanowią jedynie dodatek, pomagał czarno-biały filtr, kojarzący się nam ze starymi filmami i brakiem zaawan-

sowania, tutaj służył artyzmowi wprawiając nas w jeszcze większą melancholię. W filmie prawie cały czas panuje cisza, dialogi są skąpe, przeplatane długimi pauzami.

Rozmawiając z moimi koleżankami i kolegami spotkałam się z dwoma opiniami na temat tego filmu. Część osób polubiła ten zabieg wprowadzający nas w niepewność i sprzyjający rozmyślaniu, uznała go jako kolejny walor artystyczny. Inni jednak zwracali uwagę, że mimo iż miało to dodać realizmu, pokazać, że w życiu nie każde postępowanie jest wyjaśniane widowni, odniosło wręcz odwrotny efekt. Według tych opinii milczenie było wydłużone i sztuczne, brakowało interakcji pomiędzy bohaterami, wywoływało dyskomfort, sprawiało, że chciało się krzyknąć: "Powiedz jej to; Porozmawiajcie wreszcie". Ja stoję pomiędzy tymi dwoma poglądami, w niektórych momentach cisza działała na mnie uspokajająco a w niektórych stawała się nie do zniesienia... może to jednak był celowy zabieg reżysera?

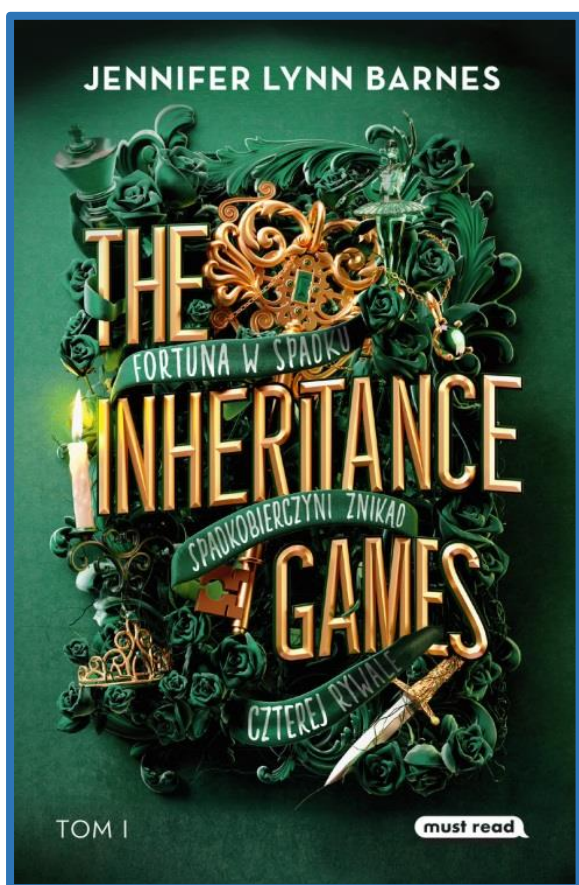


Uważam ten film za warty obejrzenia, nie jest on prosty ani przyjemny (chyba, że mówimy o przepięknych zdjęciach), ale na pewno skłania do autorefleksji i przemyśleń na temat polskiego społeczeństwa, walki o przetrwanie, szukania swojego miejsca na ziemi, celu życia, seksualności i wielu innych. Prezentuje nam szeroki wachlarz problemów, z którymi zmagamy się jako ludzkość, a to wszystko w poruszającej oprawie jaką jest scenografia i wielokrotnie wspomniane przeze mnie kadry. Film wywołuje w nas smutek, który w tym przypadku jest jednak potrzebny i pomaga nam w zrozumieniu jego przekazu.

Inga Korolewicz, kl.2e



# KĄCIK CZYTELNICZY



## The Inheritance Games

Książka autorstwa [Jennifer Lynn Barnes](#) pod tytułem „The Inheritance Games” opowiada historię młodej dziewczyny Avery Grambs, która niespodziewanie zostaje dziedziczką ogromnej fortuny Tobiasa Hawthorne. Dziewczyna nie zna tego mężczyzny i sama nie rozumie co się stało. Mimo wszystko postanawia podjąć ryzyko i odmienić swoje życie. Warunkiem, który musi spełnić, by otrzymać pieniądze ze spadku

jest przeprowadzka do domu miliardera, tzw. „Hawthorne House”. Mieszka w nim wiele innych osób, w tym czterech niesamowitych wnuków Tobiasa, którzy są bardzo zainteresowani główną bohaterką. Czy Avery jest oszustką? Dlaczego to właśnie ona została wybrana? Jakie zagadki czekają na nią po przeprowadzce?

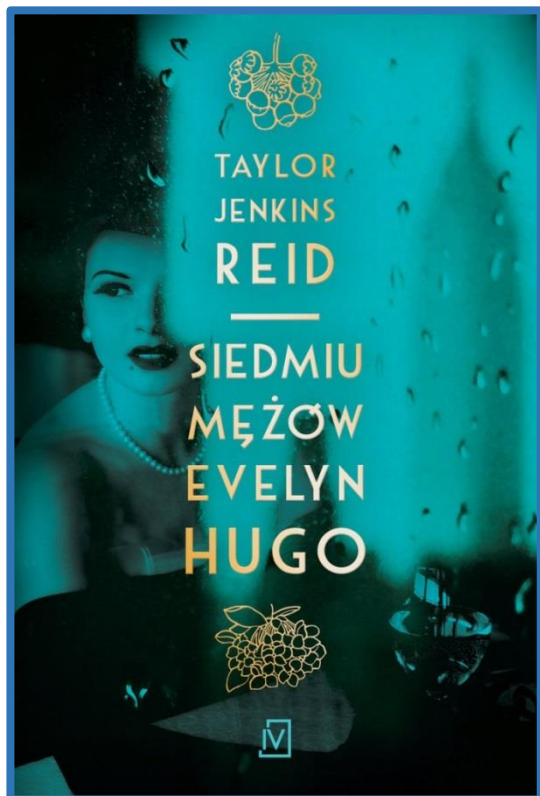


Na początku byłam bardzo sceptycznie nastawiona do tej książki. Byłam przekonana, że będzie to typowy romans, w którym wszyscy będą zabiegać o uwagę Avery. Myliłam się. Oczywiście wątek romantyczny też się pojawia, ale myślę, że jest on zepchnięty na drugi plan. Historia stworzona przez Jennifer Lynn Barnes jest pełna zwrotów akcji i bardzo wciągających zagadek. Książka sprawia, że możemy poczuć się jak prawdziwi detektywi. Avery jest bardzo przenikliwa, bardzo kocha swoją siostrę i mimo tego, że momentami potrafiła być dla mnie irytująca, bardzo polubiłam tą bohaterkę. Nie można również zapominać o wnukach Tobiasa. Każdy z chłopaków jest inny i wyjątkowy, a autorka pozwala powoli poznawać czytelnikowi historię każdego z nich.

W książce pojawia się dużo bohaterów pobocznych takich jak, np. ochroniarz Oren, którego uwielbiam i sądzę, że wprowadził do historii dużo pozytywnej energii. Bardzo podobało mi się też to, że Jennifer Lynn Barnes trzyma czytelnika w napięciu do samego końca i nigdy nie można być pewnym tego, co wydarzy się dalej.

Historia Avery to książka, którą naprawdę trudno odłożyć na bok. Krótkie rozdziały i dynamicznie poprowadzona akcja sprawiają, że nie da się zauważyć, kiedy ilość stron się zmniejsza. Jest to historia pełna sekretów, w której nowe zagadki i pytania pojawiają się w prawie każdym rozdziale. Pokazuje też zawiłości prawa i to jak wpływ jednej decyzji może zmienić wszystko. Bardzo polecam!

Agata Waclawik, kl. 2e



## Siedmiu mężów Evelyn Hugo

„Siedmiu mężów Evelyn Hugo” to książka autorstwa [Taylor Jenkins](#) opowiadająca o silnej i niezależnej kobiecie, która spełnia marzenia i odnosi sukces. Mimo przeciwności losu Evelyn dąży do celu, wiedząc, że musi stawiać siebie na pierwszym miejscu, bo inaczej to miejsce zajmie ktoś inny. Są to brutalne zasady, które rządzą w Hollywood. Często odbywa się to kosztem osobistego szczęścia. Autorka pokazuje różne oblicza miłości, nie tylko tej romantycznej. Evelyn jako prawdziwa ikona swoich czasów ma wielu adoratorów, jednak w jej sercu

gości tylko jedna osoba.

Najbardziej podobał mi się w książce przełomowy moment, gdy Hugo podczas trwania drugiego małżeństwa uświadamia sobie swoją wartość i to, że zasługuje na kogoś lepszego. Zdecydowała, że nie chce być dłużej ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej.

Główną bohaterką książki jest Monique – dziewczyna, która pisze biografię Evelyn. Zaskoczył mnie fragment, gdy Monique dowiaduje się, dlaczego to właśnie ją aktorka wybrała do tego zadania.

[Uważam, że książka jest warta przeczytania](#), bo mimo że ta historia nie wydarzyła się naprawdę, to możemy poczuć klimat prawdziwego życia gwiazd ubiegłego wieku. Bardzo udanym pomysłem były też wstawki artykułów z gazet, które nie pokazywały tego, co rzeczywiście się wydarzyło, ale przerobioną wersję prawdy. „Siedmiu mężów Evelyn Hugo” doczeka się wkrótce ekranizacji, natomiast myślę, że warto zapoznać się najpierw z książką. Fabuła przypomina mi historię Marilyn Monroe, tylko że życie tej hollywoodzkiej gwiazdy zakończyło się tragicznie w młodym wieku, gdyż aktorka nie poradziła sobie ze sławą.

Lena Pieculewicz, klasa 1b2



# NASZE PASJE

Wiktorija Sysło jest uczennicą klasy 2e, początkującą autorką i poetką. Swoją przygodę z pisaniem rozpoczęła poprzez opowiadania na aplikacji internetowej, co później przerodziło się w układanie wierszy, do których w głównej mierze inspirują ją jej życiowe doświadczenia ale także historie innych.

W dzisiejszym numerze Trzynastki przedstawiamy „namiastkę” jej twórczości:

**choć nieplanowane** – uczucie rozkwita  
oboje chcemy, jednak boimy się odrzucenia z dnia  
na dzień zależy mi coraz bardziej on się nie przy-  
znaje do tego, co czuje

parę razy zwątpiłam w swoje upodobanie  
myślałam, że wszystko wyblakło  
jednak gdy go zobaczyłam – wróciło

**minuty – godziny, godziny – nieskończoność**  
czas zwalnia, gdy odczuwam jego brak  
bez niego – usycham, jakby koniec świata nastął  
czy to miłość, czy to sen?

**splecione dłonie**, bez słów  
porwał mnie w wir tańca  
myślałam, że czar pryśnie –  
zakochałam się

**teraz jestem sama**, zbiera mi się na płacz  
nie chcę dłużej tego trzymać  
słone łzy spływają po policzkach

**choć bliski – tak daleki**  
wypełnia mój umysł nawet w snach  
nie chcę uciekać, jednak nie mam wyjścia

**jego uśmiech** przyprawia mnie o dreszcze  
czerwienię się natychmiast  
powietrze robi się gorące  
odpływam

**jest jak powietrze** – niezbędny do życia  
nie ma go blisko – odcięto mi dopływ szczęścia  
mogę jedynie płakać, potykając słone łzy

**skupić się nie mogę**, ciągle żywe wspomnienie  
jego  
w moim umyśle siedzi, jak trup wyglądam  
lunatykuję

**czas mija** – uczucie moje stałe  
na niego czeka, miłość nie słabnie  
w jego stronę rwie się serce



# KĄCIK KULINARNY

## Przepis na szybki i łatwy koktajl truskawkowy

\*350 g świeżych truskawek (mogą być mrożone)

\* 400 g kefiru naturalnego

\* dosłodzenie miodem bądź cukrem wedle uznania

Do blendera wlać kefir i umyte truskawki. Zblendować i dodać miód bądź cukier.

## Przepis na drożdżówki z ciasta francuskiego z owocami:

\*Ciasto francuskie 1 opakowanie (ok. 350 g)

\*Truskawki 250 g

\*Borówki 100 g

\*Brązowy cukier 2 łyżki

\*Cynamon ½ łyżeczki

\*Mleko 4 łyżki

Rozgrzać piekarnik do 190 stopni. Owoce umyć i osuszyć. Pokroić owoce.

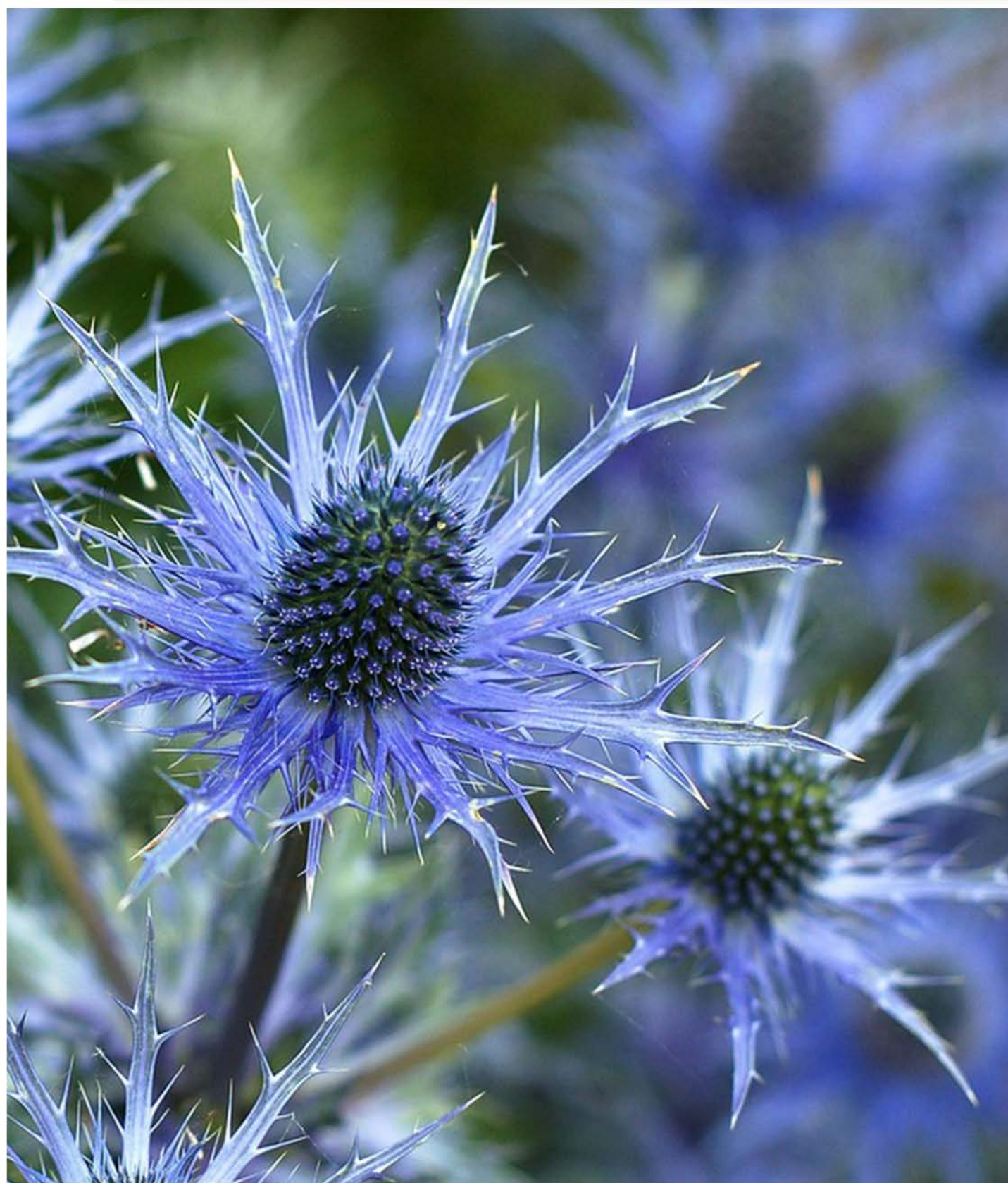
Ciasto rozłożyć na blat i delikatnie rozwałkować. Pociąć na 9 prostokątów.

Na środku ułożyć porcję owoców, posypać odrobiną cukru. Zlepić przeciwległe brzegi.

Błachę rozłożyć papierem do pieczenia. Posmarować mlekiem ciasto. Posypać pozostałym cukrem. Piec przez ok. 15 minut aż ciasto nabierze złotego koloru.

Róża Smęder, z kl. 3b

# TRZYNASTKA



**OPIEKUN : EDYTA BUFF**

**REDAKTORZY TECHNICZNI : INGA KOROLEWICZ, MARTA SZYMCZAK, KAMIL STOKŁOSA, FILIP JUGOWIEC**